

ks. Witold Ostafiński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

***Colores verbi et spes.* Uwagi o retorycznym aspekcie kazań abpa Józefa Michalika**

Zdaniem Gerarda Siwka CSsR, znanego homilety, kaznodziejstwo w prasie popularnej pojawia się najczęściej jako przysłowiowe „dziecko do bicia”. „Jego obraz jest zdecydowanie negatywny, prowadzący do wniosku, że w Polsce wysłuchanie przyzwoitego kazania (homilii) graniczy z cudem”¹. Ta obiegowa opinia nie pozwala zauważyć wielu ciekawych i mądrych mistrzów ambony, którzy nieustrudzenie karmią swych słuchaczy obfitym i pożywnym chlebem słowa Bożego. Często pozwalają przedłużyć tę ucztę, publikując swe homilie w zbiorach. Dzięki temu można wielokrotnie „smakować” ich słowa. Jednym z takich mistrzów jest ks. abp Józef Michalik. W październiku 2011 roku ukazał się na rynku księgarskim tom jego kazań zatytułowany: *Z Chrystusem w roku liturgicznym* (Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2011, s. 261). Otwiera on zaplanowaną na 7 woluminów edycję kazań o wspólnym tytule: *W nadziei na czyny z wiary*.

Teologia otwartych dłoni

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych celów, jakie winien sobie stawiać każdy kapłan dzielący się z wiernymi swoim słowem, jest pokorna autentyczność połączona z celnością i jasnością przekazu. Człowiek pokorny nigdy nie jest nudny, nigdy też nie stawia siebie samego w centrum wydarzeń, dlatego *humilis orator* zazwyczaj przykuwa, w jak najlepszym

¹ G. Siwek CSsR, *Głoszenie słowa Bożego wobec wyzwań współczesności*, „Polonia Sacra”, R. XIV (XXXII), 2010, nr 26 (70), s. 23.

sensie, uwagę słuchaczy. Kwintyliian powiedziałby, że realizuje powinność zwaną *attentum parare*. Tym samym skłania słuchaczy do namysłu oraz do uwolnienia się od mocnych, egocentrycznych pokus. Taki kapłan nie przemawia jedynie z pozycji autorytetu, lecz także – a może przede wszystkim – jako podmiot współodczuwający, świadom powagi wypowiedzanego słowa, ciężaru odpowiedzialności i troski o bliźnich, do których przemawia.

To jest właśnie prawdziwa teologia otwartych dłoni, zaproszenie do słuchania, Lévinasowe „bycie wobec i dla”, nie zaś sucha dyrektywa i jedynie czyste pouczenie. Z takiej perspektywy, naznaczonej ufnością w Boże przewodnictwo, bogata paleta retorycznych zabiegów i niuansów wykorzystanych podczas „dialogicznego” kazania odgrywa rolę ważną, lecz służebną, podporządkowaną teologicznemu celowi i sensowi. Kiedy słucha się (lub czyta) takich właśnie medytacji biblijnych lub homilii, łatwo zauważyć, że trzy podstawowe funkcje: *movere* – *docere* – *delectare*, są ze sobą ściśle sprzęgnięte, dopełniając się wzajemnie z każdą nową myślą i stwierdzeniem.

Takim właśnie mówcą, kapłanem współodczuwającym i autentycznie zatroskanym o słuchaczy jest abp Józef Michalik, który niewątpliwie podpisałby się także i pod tymi słowami: „Nie jesteśmy w kościele estetami, którzy zachwycają się kunsztem słowa kaznodziei. Jesteśmy jak słuchacze, którzy po wysłuchaniu mają podjąć osobiście konkretne działania. Liturgia Słowa, w całości Mszy świętej, jest czymś istotowo innym niż Liturgia Ofiary. Ale Liturgia Słowa ma nas do Liturgii Ofiary przygotować. Nie ma jednej bez drugiej. O tym także trzeba pamiętać analizując kazania”².

Bolączki współczesnej Europy i świata

Wiele kazań Księdza Arcybiskupa, zawartych w niniejszym tomie, przenikniętych jest dramatyzmem, przypominającym chwilami poetykę siedemnastowiecznych kazań o. Fabiana Birkowskiego OP. Dotykając problemów ludzkich z ogromnym zatroskaniem, a nawet bólem J. Michalik wskazuje rozmaite przejawy zła, które trapią nie tylko polskie społeczeństwo. Boli go zakłamanie współczesnego świata, nieczułość na cierpiącego człowieka, apatia, „letniość” ludzi wierzących. Metropolita przemyski za-

² J. Z. Lichański, *O języku polskich kazań*, „Więź”, 1993, nr 9, s. 49.

pewne zgodziłby się z wybitnym kaznodzieją węgierskim okresu międzywojennego Tihamérem Tóthem (zm. 1939), biskupem Veszprem, który już wówczas twierdził, że w celu uczynienia kazania interesującym i bliskim współczesnemu człowiekowi kaznodzieja powinien mieć „po prawej ręce Ewangelię, a po lewej prasę”³. Znajomość świata Ewangelii i problemów współczesnego człowieka umożliwi mu realizację postulowanego dialogu kaznodziejskiego jako formy najbardziej ułatwiającej osiągnięcie skuteczności kaznodziejstwa.

Ta znajomość świata i jego bolączek widoczna jest w niemal każdym kazaniu Księdza Arcybiskupa. Przeciwnością miłości nie jest nienawiść, lecz obojętność – oto jedna z największych bolączek współczesnej Europy i współczesnego świata, do których Autor powraca nieustannie. Bolączki te stają się swoistym *leitmotivem* jego kazań:

Przez te ostatnie dni miałem okazję słuchać licznych życzeń. Zastanawiam się, ile tak naprawdę my z tych Bożych tajemnic rozumiemy. Czy nie za dużo słów, czy nie za dużo tego dymu słownego? Choć, z drugiej strony, może potrzebne to słowo, żeby się nawarstwiło w nas, żebyśmy dotarli do jądra tych życzeń, które sobie składamy. W każdym spotkaniu drugiego człowieka, z którym wymienimy życzenia, chodzi, tak sobie myślę, o coś głębszego. Dobre życzenia są możliwe dlatego, że stała się tamta noc, noc Bożego Narodzenia, noc, kiedy pośród nas nie było miejsca dla Bożego Syna⁴.

Tego rodzaju kazań nie da się zaszufładować według sztywnego układu retorycznych reguł i przepisów, znanych np. z poetyk starożytnych: cechuje je rzeczowość, spójność, wyrazistość i przejrzystość (tak istotna w homiletyce *perspicuitas*), którym towarzyszy – mówiąc językiem Platona – „atopiczna” żywiołowość, a także dygresyjność, świadcząca dobitnie o tym, iż Autor nie przygotował z góry wyczelowanych, doskonale skończonych, tchnących akrybią tekstów, lecz pozostawił miejsce na myśl nagłą, otwartą, dialogiczną – gotową na dopowiedzenie i osobistą impresję, która nieraz wzrusza, zaskakuje czy też skłania do dojrzałej dyskusji. „To myśl człowieka, który ufa do końca nie samemu sobie, lecz Temu, który owej myśli udzielił, darował człowiekowi słowo i moc łagodnego przekonywania. To myśl, która zostawia miejsce milczeniu i naprawdę docenia jego wagę”⁵.

³ T. Tóth, *Nowoczesne kaznodziejstwo*, [w:] tenże, *Dekalog*, t. 1, Kraków 1934, s. 5.

⁴ J. Michalik, *Rok jubileuszowy to rok łaski*, [w:] tenże, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania* [dalej: *Z Chrystusem*], t. 1, Warszawa 2011, s. 53.

⁵ W. Ostafiński, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] *Z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 36.

Zgodnie z zasadą *tua res agitur*

Prawie we wszystkich kazaniach arcybiskupa Józefa Michalika na plan pierwszy wysuwa się retoryczna zasada *tua res agitur* („dzieje się również twoja sprawa”), włączająca słuchaczy w tok wywodu, rozumowania i argumentacji, a nadto akcentująca fakt, że istota wypowiedzi dotyczy ściśle wszystkich potencjalnych odbiorców homilii, a nie tylko jej Autora. Zasada ta realizowana jest w niniejszych kazaniach z zadziwiającą jasnością i prostotą głębi, bez zbędnych metafor lub abstrakcji⁶:

Jakżebym chciał, abyśmy dzisiaj poszli za apostołami, pochylili się, zajrzeli, uklękli przed Panem i odkryli, że On zmartwychwstał, że ten grób jest pusty, że kłamstwo, za którym stały pieniądze z rzymskiej kasy, nic nie znaczy. Ten pusty grób leży u podstaw nowego myślenia, nowego spojrzenia na historię. Zmartwychwstanie Chrystusa w ten czas wiosny, kiedy wszystko budzi się ze snu i symbolizuje nowe życie, obrazuje to wielkie zbawcze wydarzenie. Ono naprawdę przemieniło wszystko na tym świecie. Chciałbym bardzo, abyśmy z tego kościoła, od tego ołtarza, rozeszli się do domów z głębszą wiarą i zastanowili się nad tym, co się wówczas zdarzyło⁷.

Wydaje się, iż topika autodeprecjacji pojawia się wszędzie tam, gdzie służy zbliżeniu autorytetu, a raczej ciepłej postawy Autora przekazu do zwykłych słuchaczy, którzy mogą czuć się onieśmieleni erudycją swego pasterza, a może nawet zagubieni wobec teologicznego wymiaru problemów i spraw codziennych. Owa *mediocritas cordis* pobrzmiewa u Księdza Arcybiskupa nutą serdeczności i wnikliwej uwagi, ale niekiedy i tonem mentorskim, zdecydowanym i surowym, lecz przy tym pełnym życzliwego współrozumienia dla *conditionis humanae*⁸. Istotnie, arcybiskup Józef Michalik nie waha się użyć retorycznej *licentia* jako gorzkiego wyznania prawdy, jeśli tylko jest to konieczne:

Rozpoczynając Wielki Post, musimy sobie uświadomić i głośno powiedzieć, że nie ma rzeczy małych wobec Boga. Bóg nie powiedział: nie kłam w sprawach ważnych, ale: nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu. Zawsze. Podobnie jak przykazanie: nie zabijaj, nie rozróżnia, czy nie wolno zabijać nam mocnego czy tylko słabego. Jest ono jednoznaczne. Obejmuje wszystkich ludzi. Bez wyjątku! Naród nasz choruje dzisiaj na nieszczerłość, zakłamanie i tchórzostwo. Obserwujemy, jak ludzie ukrywają swoją historię, jak krzywdzą nawet drugiego człowieka, by ukryć prawdę o sobie, o swojej zdradzie, o swoim zakłamaniu. Zanika honor, do rzadkości nie należy cofanie raz danego słowa, w związku z tym gaśnie poczucie godności. Bo też brak odpowiedzialności za wypowiedzane słowa bardzo ściśle wiąże się z brakiem szacunku dla drugiego człowieka. Te wszystkie refleksje należy wpisać w naszą relację

⁶ Tamże, s. 36–37.

⁷ J. Michalik, *Chrystus chce zmartwychwstać w sercu każdego człowieka*, [w:] *Z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 121.

⁸ W. Ostafiński, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 37.

z Bogiem, w to, co, jak sądzę, wierzymy. Powinniśmy sobie uświadomić, że nie zbudujemy poprawnej relacji z Bogiem, jeśli nie budujemy poprawnej relacji ze sobą, jeśli nie patrzymy na siebie w prawdzie. To fundament⁹.

Bogate tworzywo homiletyczne kazań

Uderza fakt, że inwencyjną płaszczyznę wielu kazań znamionuje nie tylko odniesienie do przejawów kultury traktowanej jako żywa, pulsująca tradycja oraz do konkretnego historyczno-społecznego Polski, dzisiejszej Europy i współczesnego świata (często wplecionego w tok syntetycznego oglądu danego problemu oraz w powiązaniu z akomodacją biblijną określonego fragmentu Biblii), ale również polihistoryczność i wieloaspektowość, sugestywne odwołania do autorów prezentujących różnorodne sądy i postawy. Z jednej strony Autor przywołuje Abrahama Heschela, Hansa Ursa von Balthasara, Karla Rahnera, Jeana-Marie Lustigera, Henri de Lubaca, Dietricha Bonhoeffera, Gilberta Chestertona, Włodzimierza Sołowjowa i Nikołaja Bierdiajewa, z drugiej zaś Leszka Kołakowskiego, Władysława Bartoszewskiego, Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza i Zbigniewa Herberta. Prawie zawsze cytaty są bodaj krótko komentowane, opatrywane głosem lub dopowiedzeniem¹⁰. Autor kazań wydobywa z pereł klasyki literatury światowej to, co najistotniejsze i najmocniej przemawiające – także swoim *esprit* – do serca zwykłego człowieka:

Fiodor Dostojewski napisał wiele znakomitych powieści. Ale jedna jest szczególna – *Bracia Karamazow*. Poświęca ją tym, którzy szukają rady, jak się zachować wobec zła. Pisarz powiada, że są dwie drogi, by pokonać zło. Pierwsza: pokonać je siłą. Druga: pokonać je pokorną miłością. Sam radzi wejść na drogę pokornej miłości, bo miłość, jak zauważa, to straszna siła, najpotężniejsza ze wszystkich. I nie ma na świecie podobnej¹¹.

Ciekawym przykładem oryginalności inwencyjnej może być posłużenie się jedną z sentencji św. Grzegorza z Nazjanzu, która została poddana celnej uniwersalizacji. Wypowiedź tego Ojca Kościoła, zbudowana na szeregu połączeń hipotaktycznych, sprawia wrażenie wieloczłonowej, myślowej kateny opartej na *prosapodosis*:

⁹ J. Michalik, *Pochylajmy nasze sumienia przed Bogiem*, [w:] *Z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 172.

¹⁰ W. Ostafiński, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 20.

¹¹ J. Michalik, *Rok jubileuszowy to rok łaski*, [w:] *Z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 56.

Ojciec Kościoła, Grzegorz z Nazjanzu, pięknie to ujął: „Wczoraj dałem się ukrzyżować z Chrystusem – pisał – dzisiaj razem z Nim okrywa mnie chwała. Wczoraj dałem się z Nim zabić, dzisiaj wracam do życia. Wczoraj wszedłem z Nim do grobu, dziś z Nim powstaję z martwych” Tak, bracia i siostry, coś ważnego wydarzyło się ze względu na mnie. Mam udział w Chrystusowej męce, bo mam udział w grzechu, słabość ciągle mnie zniewala, ciągle paraliżuje, ale gdy scho- dzę do grobu z Chrystusem, wtedy zmartwychwstaję dzięki Niemu, wtedy pokonuję grzech i idę na wielkie spotkanie z Nim w wieczności. Jeśli wczoraj nie zostałem z Nim ukrzyżowany, dzisiaj nie zmartwychwstanę. Nasza wiara musi zmartwychwstać, by zmartwychwstała nasza miłość, a wraz z nią przekonanie, że to, co On mówił, jest ważne, że przykazania Boże są warte zachowania, że warto wedle nich kształtować swoje życie. Tak, warto nawet, by moje zaufanie do drugiego człowieka zmartwychwstało choćby w trudnych momentach¹².

Podobny zabieg przeprowadza Ksiądz Arcybiskup, sięgając do inspirują- cego stwierdzenia Benedykta XVI o estetyce wiary. Przytaczając tę opinię, uzupełnia ją subtelnie i wkomponowuje w osobistą refleksję o trzech aspek- tach wiary – miłości, pięknie i przemianie duchowej, czyli Pawłowej *metanoia*:

Papież Benedykt XVI, jeszcze jako kardynał, napisał książkę *W drodze do Jezusa Chrystusa*. Czytamy w niej: „Rozum ma nos z wosku. Jeżeli jesteśmy zręczni, to możemy go wykręcać w różnych kierunkach. Spotkanie z pięknem może stać się trafieniem strzały, która dotyka duszy i w ten sposób otwiera oczy i pozwala zrozumieć argumenty” Tak, niekiedy rozum można nakierować przez piękno, ale do tego potrzeba delikatności, wrażliwości i ciepła, in- nymi słowy, wycucia miłości. Dlatego nie lekceważmy jej w naszym życiu, nie lekceważmy też ducha wiary, który tworzy się przez wrażliwość na piękno i dobro. To są najcenniejsze wartości kultury naszego chrześcijańskiego życia, bo wiara posługuje się najdrobniejszymi strzałami, aby wydeptać miłości obok wielkich dróg, którymi chodzą ludzie współczesnego świata, choćby wąską ścieżkę¹³.

Wzorcową kompozycja kazań

Jednym z przykładów dobitnie dowodzących tego, że można skompono- wać ciekawe, spójne i przejrzyste kazanie na wszystkich trzech płaszczy- znach *artis bene dicendi*, tj. inwencji, dyspozycji oraz elokucji¹⁴, jest homilia wielkanocna Księdza Arcybiskupa zatytułowana: *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał*. Oto jak prezentują się jej retoryczne wyznaczniki¹⁵.

¹² Tenże, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, [w:] *Z Chrystusem...*, s. 131–132.

¹³ Tenże, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, [w:] *Z Chrystusem...*, s. 186–187.

¹⁴ Szerzej na temat poruszanych tu zasad i figur retorycznych zob. monumentalne dzieło Heinricha Lausberga, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., oprac. i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002. Należy ono do kanonu specjalistycznej literatury z zakresu historii i teorii retoryki. Pozostaje do dziś najważniejszym opracowaniem terminologii *artis bene dicendi*.

¹⁵ O wzorcu tym wspominamy także w: W. Ostafiński, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] J. Michalik, *Z Chrystusem...*, s. 22–23.

Salutatio oraz *exordium* opiera się na topice *modestiae*, która współgra z *brevitas* introdukcji, a jednocześnie udanie realizuje zasadę *captatio benevolentiae*. Zabiegi te służą prymarnie dialogiczności i wyeksponowaniu istoty przesłania w Liturgii Słowa:

Umiłowani! Bracia i siostry, już samo to pozdrowienie i wasza z wiarą wypowiedziana odpowiedź, tak charakterystyczna dla tej diecezji, wystarczyłyby za dzisiejszą homilię. Wiara, silna wiara w zmartwychwstanie jest najprostszą i najlepszą odpowiedzią na zagrożenia, jakie niesie szara codzienność¹⁶.

Propositio oraz *narratio* zostają zbudowane na podstawie historyczno-teologicznych egzemplów, m.in. na odwołaniach do *auctoritates* Anny Katarzyny Emmerich i Józefa Sebastiana Pelczara, które mają na celu syntetycznie zobrazować drogi podjętej ewangelizacji, odnieść je do sytuacji duchowości dzisiejszej Europy oraz przestrzec przed siłą lęku i egoizmu, przypominając, że ulegali im także sami apostołowie (tutaj zabieg *licentiae* zespolony z akomodacją biblijną); cytowane fragmenty kroniki z obozów koncentracyjnych ukazują heroizm wiary i wierność Ewangelii (użyta *sermocinatio* podkreśla autentyczną dramatyczność wypowiedzi):

Pozbądźmy się lęku. Pan da siłę swojemu ludowi, ludowi, który za metrykę będzie miał, obok własnej historii, świadomość chrztu i bierzmowania. Nie zapomni o poranku zmartwychwstania. Lęk rodzi się z egoizmu. Apostołowie porzucili Mistrza w godzinach Jego męki, bo bardziej troszczyli się o swoje życie niż o misję ewangelizacyjną. Trzeba i nam wrócić do Wieczernika i na modlitwie oczekiwać Ducha Świętego. Ten Wieczernik to nie sala na górze, ale nasza codzienność znaczonej wiernością Bogu¹⁷.

Petitio subtelnie przechodzi w *conclusio* i składa się z trzech elementów:
– *signum*: wezwanie i prośba o podjęcie Krzyża w życiu codziennym, w chwilach najtrudniejszych:

Wybierajmy zatem krzyż. Krzyż, który dziś jaśniej jako znak zwycięstwa. Krzyż, rozumiany jako sumienne spełnianie obowiązków stanu, powołania, jako trudna wierność zobowiązaniom, stanie się – jak w wierszu Norwida – naszą „bramą”¹⁸.

– *benedictum*: formuła błogosławieństwa wzmocniona topiką *sinceritatis*;
– *exemplum*: fragment *Giaura* Byrona, odwołujący się do wolności i podmiotowości każdego człowieka.

¹⁶ Tamże, *Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał*, s. 139.

¹⁷ Tamże, s. 141.

¹⁸ Tamże, s. 142–143.

Homilia ta pokazuje również, w jaki sposób *docere, movere i delectare* mogą się wzajemnie uzupełniać, służąc nie tylko perswazyjnym celom wypowiedzi.

Różnorodność figur retorycznych

Jeśli chodzi o płaszczyznę elokucyjną należy podkreślić, iż kazania Księdza Arcybiskupa cechuje ogromne bogactwo figur retorycznych. Z łatwością można zauważyć figury, które powracają w prawie każdym kazaniu, służąc albo określonej parenezie, argumentacji i egzemplifikacji, albo uwydatnieniu myśli, opinii czy założenia. Jeśli zagłębimy się w lekturę kazań, zauważymy w nich częstą obecność m.in. perkursji, ekspolicji, aposjopezy, hypotypozy czy gradacji, tj. figur retorycznych nie tak często wydobywanych dzisiaj ze skarbcza sztuki homiletycznej, a przy tym wkomponowanych w tok wypowiedzi jakby mimochodem, z całym zachowaniem subtelności danej frazy¹⁹. Podobnie jest w przypadku użycia formuł niemal sentencjonalnych, które mogłyby z powodzeniem figurować jak prawdziwe „złote myśli”, odrębny rozdział w duchowym wademekum: „Jest wiele pięknych, symbolicznych gestów ośmieszanych przez ludzi, którzy nie mają odwagi myślenia i rozeznania tego, że jest w nich coś głębszego”²⁰.

„Abp Michalik lubi sięgać po symbol i alegorię, ale zawsze z umiarem, dokonując ich wyrazistej eksplikacji, aby uniknąć niebezpiecznej dwuznaczności lub wątpliwości interpretacyjnych. Symbolikę najwyższych, ukrytych w sumieniu wartości, do których winien dążyć każdy człowiek, łączy więc nierozzerwalnie z inherentną perspektywą antropologiczną, z *colores spes* – w s z y s t k i m i o d c i e n i a m i n a d z i e i, która nigdy nie powinna gasnąć”²¹. Trudno o lepsze przesłanie i bardziej właściwe *resumé* pasterskiej posługi Słowa.

¹⁹ Znakomitym przykładem, pokazującym, jak zabiegi unaoczniające (hypotypoza), perkusja (punktowe wydobycie aspektów podnoszonego zjawiska) oraz gradacja splatają się w jednym tekście, służąc ekspresji całej wypowiedzi, może być jedna z homilii bożonarodzeniowych (Pasterka, 24 grudnia 1999, Przemysł), zob. tamże, s. 52n. Z kolei ciekawe użycie – uzupełniających się inwencyjnie – *aposiopesis* i *licentia* odnajdujemy w kazaniu „Odnaleźć Boga”, zob. tamże, s. 164n.

²⁰ J. Michalik, *Bóg przychodzi*, [w:] *Z Chrystusem...*, s. 87.

²¹ W. Ostafiński, *Wprowadzenie...*, [w:] *Z Chrystusem...*, s. 24–25.

Colores verbi et spes. Remarks on the rhetorical aspect of Archbishop Jozef Michalik's sermons

Summary

According to the general opinion in Poland, hearing a good sermon seems practically a miracle. Arguing with the above view, this article presents a volume of sermons entitled: *With Christ in the liturgical year*, which appeared in October 2011. Archbishop Jozef Michalik is the author of thought-provoking and clever texts that can be found there. The article discusses the preaching characteristics of this Metropolitan Bishop of Przemyśl. What have been highlighted here are: the wealth of homiletic materials, openness of the sermons to the ills of a contemporary social life in Poland and Europe, the inclusion of listeners in the course of argument, reasoning and argumentation, an exemplary of sermons and a variety of rhetorical figures used in them.